



Z Ewangelii św. Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: a ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedziały się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o dziecko, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przysłała i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju. † Mt 2, 1–12

Droga zbawienia

Pan Bóg prowadzi do siebie różnymi szlakami. Dla jednych jest on prosty i krótki, inni pokonują go z wielkim trudem. Człowiek nieraz jest skazany na wiele wątpliwości i kłopotów, zanim zapłonie w nim światło wiary.

Trzej Mędrcy zaufali gwiazdzie, w duchu pokory i ofiary udali się za jej jasnością i – odnaleźli Boga, oddali Mu pokłon. I my, ludzie współcześni, powinniśmy upaść na twarz przed Dzieciątkiem Jezus, nie wątpiąc, że Syn Wszechmocnego przyszedł w ludzkiej postaci. Nie mamy złota, kadzidła i mirry, więc oddajmy Zbawcy to, na co nas stać: całkowite oddanie, szczerą modlitwę, każdy trud i wszelką pracę. A Chrystus wtedy wskaże nam drogę do Prawdy, Miłości i Zbawienia.

□ Jakim szlakiem kroczyć do Boga?